Rok III | Sobota dnia 5 Marca 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 28.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Czy będzie nowa wojna z Niemcami.

Ultimatum koalicji do Niemiec. — Niemcy lekceważyli wykonanie traktatu.

Telefonem od korespondenta „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 4.3 Donoszą z Londynu **Nota ułożona wczoraj przez Sprzymierzonych w odpowiedzi na propozycje niemieckie wylicza uchybienia niemieckie w wykonaniu Traktatu Wersalskiego, zwraca uwagę na obrażliwy charakter niemieckich kontrpropozycji i podkreśla konieczność zastosowania zarządzeń przymusowych.**

Nota ta została ułożona wczoraj wieczorem i będzie wręczona dr. Simonsowi.

Wyznaczy ona Niemcom krótki termin do przyjęcie względnie odrzucenia postanowień paryskich, ma więc charakter ultimatum. Po upływie tego terminu dalsze rokowania nie będą prowadzone.

Zuchwały upór Niemiec

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 4.3 Dzieje dwu zastrzeżeń niemieckich, które znajdowały się na końcu kontrpropozycji niemieckich, niezmiernie znamienne i wczoraj dopiero wzbudziły jak najwyższe ogólne zajęcie.

Konrpropozycje niemieckie podane zostały przez dr. Simonsa ustnie a równocześnie pisemnie.

Otóż nota pisemna, która jest oczywiście właściwym tekstem obowiązującym zawiera na końcu owe dwa zastrzeżenia, od których Niemcy wogóle uzależniają jakiekolwiek swoje spłaty, a mianowicie:

1) że plebiscyt górnośląski wypadnie na korzyść Niemców, a więc że Górny Śląsk pozostanie tem samem przy Niemczech.

2) że handel światowy będzie wolny od wszelkich więzów, i że w gospodarce światowej będzie panowała zasada wolności i sprawiedliwości.

Dr. Simons w przemówieniu swojem przedstawił ogólnie kontrpropozycje niemieckie, **redukujące 150 miljardów w złocie do 50 miljardów nominalnie, a 30 miljardów faktycznie.** Wywołało to wrażenie niezmiernie niekorzystne, a nie ukrywane przez członków posiedzenia już w czasie przemówienia dr. Simonsa. W szczególności, jak grom padły słowa Lloyd George'a: **„Dalsze wywody nie mogą nas już interesować."** Wobec tego dr. Simons, zmieszany, wolał nie odczytać najgorszej rzeczy, która była na końcu.

Dopiero z pisemnego tekstu dowiedziano się, że jeszcze i te śmieszne kontrpropozycje niemieckie uzależnione były od wymienionych zastrzeżeń, co wywołało ogólne oburzenie.

Walki uliczne w Petersburgu.

Sowiet rozpoczął rokowania z powstańcami.

LONDYN, 4.3 Prasa tutejsza zamieszcza następujące wiadomości o rozruchach w Rosji sowieckiej:

Na ulicach Petersburga i na przedmieściach toczą się wciąż jeszcze ostre walki pomiędzy powstańcami a wojskami sowieckiemi. Powstańców liczą na 80 tyś. Liczba wojsk sowieckich nie jest znana. Donoszą, że niektóre oddziały, załogujące w Petersburgu przeszły na stronę powstańców. Wasylewskij Ostrow i inne okręgi około centrum miasta znajdują się w rękach powstańców. Do powstania przyłączyli się również marynarze kronsztadzcy. Wiadomości z Moskwy są bardzo skąpe z powodu surowej cenzury. Na czele całego ruchu powstańczego stanęli oficerowie b. carskiej armji.

PARYŻ. W Petersburgu wybuchło powstanie. W dzielnicach robotniczych rozegrały się gwałtowne walki. Zbuntowani marynarze w Kronsztacie pospieszyli na pomoc powstańcom. Na ulicach Petersburga strzelano z armat. Sowiet petersburski nie mogąc opanować ruchu, nawiązał rokowania z powstańcami.

Pamiętajcie o plebiscycie na G. Śląsku.

Na nowej drodze.

Strajk generalny formalnie skończony. Centrala związków socjalistycznych postanowiła zaniechać strajku.

Faktycznie do strajku generalnego nie doszło. Załamał się wskutek stanowiska społeczeństwa, zdecydowanej pozycji rządu, a również wskutek braku nastroju strajkowego w masach.

Że strajkami nie poprawi się obecnych warunków, wszystkim wiadomo. Że jedynym ratunkiem jest wzmożenie wytwórczości, wszyscy nabierają tego przeświadczenia. Że musimy zdać się przedewszystkiem na własne siły i własną pracą gotować naszą przyszłość, odczuwa to ogół i uczy nas doświadczenie.

Społeczeństwo wsparło silnie stanowisko rządu. Zawsze go poprze w każdej akcji, zmierzającej do wzmocnienia państwa i wprowadzenia ładu w Polsce.

Rząd okazał w dniach ostatnich stanowczość. Chcemy, aby tę stanowczość okazywał zawsze, gdy chodzi o walkę z czynnikami anarchji społecznej.

Jednocześnie podjął energiczną akcję represyjną wobec paskarzy I w tym względzie spotka się z uznaniem ogółu.

Ale represje same nie zmienią stosunków, o ile społeczeństwo samo nie zacznie stosować oszczędności w życiu i nie wzmoże wytwórczości. Bez nich naprzód nigdy nie postąpimy.

Wiadomości polityczne.

Kijów odcięty.

W związku z operacjami atamana Machny, Kijów odcięty został od centralnych punktów bolszewickich. Linja kolejowa Kijów — Hrebinka. — Kijów — Bahmacz, Kijów — Połtawa — Łubin kompletne zniszczona.

Buta i upór.

Dzienniki berlińskie z uporem donoszą, że niemieccy delegaci są przygotowani na ultimatum Sprzymierzonych, które będzie udzielone albo ustnie przez Lloyd Georg'a albo też w formie noty. Prasa berlińska oświadcza zuchwale, że ultimatum to będzie odrzucone przez Niemców i wspomina że prasa francuska i angielska przygotowuje opinję publiczną już do tej ewentualności.

O zamknięcie granicy polsko-śląskiej.

Niemcy pograniczni zwrócili się do komisji międzysojuszniczej z prośbą o zamknięcie granicy Górnego Śląska od strony polskiej.

W razie, gdyby komisja międzysojusznicza uwzględniła te życzenia, Polska byłaby zupełnie odciętą od Górnego Śląska wówczas Niemcy mieliby jeszcze więcej ułatwiony dowóz na Górny Śląsk broni i oddziałów Reichswehry. Polska zaś nie mogłaby okazywać nawet moralnego poparcia polskiej ludności Śląska.

Przygotowania do plebiscytu.

Przygotowania do plebiscytu są w pełnym biegu. W Opolu drukarnie pracują bez przerwy, drukując formularze, listy głosujących i t. d. Przygotowanie urn wyborczych jest już na ukończeniu. Ogólna liczba tych urn wynosi trzy tysiące.

Tęsknią za monarchją.

„Arbeiter Post" podaje, iż kapitaliści niemieccy na Górnym Śląsku popierają organizację „Orgesch", której zadaniem ma być wywołanie zaburzeń na Górnym Śląsku. Poparcie to wyraża się w poważnych sumach, przeznaczonych na utrzymanie „Orgeschu". I tak z okręgu Huty Królewskiej przesłano na ten cel 52 tysiące marek, z okręgu Zabrza 66 tysięcy z okręgu Bielszewic 28 tysięcy, z okręgu Kunowa 12 tysięcy marek niemieckich.

Wśród ludności górnośląskiej wzrasta coraz więcej przekonanie, iż te wrogie zabiegi niemców pozostaną bez skutku. W kołach ludności polskiej panuje zupełny spokój. Policja plebiscytowa zajmuje stanowisko bardzo energiczne w stosunku do wszelkich usiłowań wywołania zamieszek.

Bolszewicy za strajk rozstrzeliwują.

Z Rygi donoszą pod datą 2 b. m.: Wczoraj i dziś nie nadeszły bezpośrednie wiadomości z Moskwy. Ryskie dzienniki wieczorne donoszą z Helsingforsu, że przywódcy komitetu strajkowego w fabrykach Sperlinga pod Moskwą zostali rozstrzelani karabinami maszynowemi.

Fałszywa gra Niemców.

Prasa angielska jednogłośnie potępia wyzywający ton niemców na konferencji londyńskiej i wyraża oburzenie z powodu ich bezczelnych propozycji. Stwierdza ona że Niemcy niczego się jeszcze nie nauczyli i że mylą się, jeśli sądzą, iż anglicy już o wojnie zapomnieli. „Morning Post" żąda aby Anglja i Francja obsadziły Niemcy, jeśli one nie zechcą zapłacić odszkodowań. Cały obszar po lewym brzegu Renu, dotąd przez francuzow obsadzony, należałoby przyznać Francji. Podobnie wyraża się „Daily Mail".

Różne nowiny.

— Czynione są przygotowania do bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy Berlinem a Rewlem, które następnie przedłużone będzie do Rygi. Podróż z Berlina do Rewla trwać będzie 50 godzin. Cena biletu w wagonie sypialnym wynosić będzie 1,500 mk. niemieckich, bilet 2 klasy — 700 mk. niemieckich.

— Dzienniki estońskie donoszą o zatonięciu w pobliżu wybrzeży estońskich okrętu sowieckiego, który jechał w tajemniczej misji.

— Z Moskwy donoszą, że na rozkaz Trockiego został tam aresztowany francuski komunista Sadoul.

— W kinematografach sowieckich w Moskwie demonstrowane są filmy, przedstawiające „życie w burżuazyjnej Polsce". Bolszewicy nadają wielkie znaczenie tego rodzaju agitacji.

— Wojska, które wtargnęły z Kosta ryki do Panamy, zostały otoczone i poddały się. Przypuszczają, że wskutek tego uniknięto wojny.

— Traktat pomiędzy Rosją i Persją został w Moskwie podpisany dnia 26 lutego.

— Grecy oburzają się na traktat pokojowy, zawarty w Sevres, uważając, że przez odłączenie od Grecji pewnych części kraju zostali poszkodowani. Wobec konferencji londyńskiej, na której sprawy greckie ostatecznie mają być załatwione, odbyły się wczoraj w Atenach olbrzymie demonstracje, na których wołano „niech żyje wojna".

— o —

Częściowe przesilenie gabinetowe.

Dymisja ministra pracy Pepłowskiego. — Powodem sposób likwidacji strajku,

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA, 4.3 Wczoraj rano rozeszły się pogłoski, że minister pracy i opieki społecznej p. Pepłowski zgłosił na ręce prezydenta gabinetu swą dymisję a o decyzji swej powiadomił klub poselski N. P. R.

Powodem dymisji p. Pepłowskiego ma być sposób likwidowania strajku powszechnego, nie odpowiadający częściowo intencjom N. P. R,

Ze strony stojącej blisko szefa rządu oświadczają, że cały zatarg polega na nieporozumieniu i wyrażają nadzieję, że uda się go w sposób pokojowy i zadawalniający załatwić.

— ◼ —

sprawiedliwym do zamożności każdego, bazwarunkowo spełniane być powinny.

Od tych, żaden urząd przez kogoś spełniany nie uwalnia.

Ale niema takiego złego, coby na dobre nie wyszło. Może i to zło otrzeźwi nas. Może przy przyszłych wyborach do Rad miejskich i gminnych, wybierać będziemy nie ludzi partyjnych, nie ludzi nieoświeconych, nie ludzi interes własny mających na oku, ale wybierać będziemy ludzi rozumnych, światłych, sprawiedliwych ludzi, którzy naprawdę pragną dobra ogólnego, społecznego, ludzi kochających Matkę—Ojczyznę i swoich współbraci, a wtedy wsie i miasta zakwitną dobrobytem i szczęściem.

Antoni Mizerski.

O naszych Radach miejskich i gminnych.

Czem dla naszego Narodu, dla naszego Państwa, jest przedstawicielstwo Narodu—Sejm, tem dla poszczególnych miast i gmin są Rady miejskie i gminne I jak Sejm, mający uczciwych i mądrych posłów, może ustanawiać dla Narodu mądre, dobre i sprawiedliwe prawa, tak samo Rady miejskie i gminne, mające w swym składzie rozumnych i uczciwych radnych, mogą uchwałami i zarządzeniami swojemi, na podstawie samorządów miejskiego i wiejskiego, w bardzo znacznym stopniu przyczynić się do dobra ogólnego danych miast czy też gmin miejskich.

Wybory do Rad miejskich i gminnych, w wolnej Polsce odbywały się pierwszy raz przed mniej więcej dwome laty. Kiedy wybieraliśmy przedstawicieli Narodu posłów do obecnego Sejmu Ustawodawczego, w tym samym prawie czasie wybieraliśmy sobie naszych radnych. Spodziewaliśmy się po nich bardzo wiele. Myśleliśmy, że gdy nareszcie pozbawieni jesteśmy nieproszonych opiekunów Moskali i Prusaków, że gdy nareszcie wolno nam się gospodarować, jak uważamy za najlepsze—jednem słowem zadowoleni będziemy wszyscy z naszej wolności i niepodległości.

Tymczasem do takiego szczęścia dużo nam jeszcze brakuje!..,

A winni temu jesteśmy my sami! Uderzmy się w piersi!... Jeżeli wybierając posłów do Sejmu, moglibyśmy się tłomaczyć, że danego osobnika dobrze nie znamy, gdyby wybór wypadkowo źle trafił, to już wybierając radnych do naszych Rad miejskich i gminnch, nie możemy się żadnem tłomaczeniem zastawić.

Toć wybieramy ze swojej gminy, ze swego miasta. A przysłowie powiada: „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi". A więc wiesz, bracie kochany, jakim jest człowiekiem kandydat do Rady. Powinieneś wiedzieć, że na wszelki urząd potrzeba nam ludzi rozumnych, uczciwych, sprawiedliwych. Potrzeba nam ludzi światłych.

Dziś, gdy Polska cudownym rządzeniem Opatrzności może się sama rządzić, potrzeba nam czy to w Rządzie, czy w Sejmie, czy też w naszych Radach,—ludzi stojących na wysokości zadania swego. Tymczasem naszym Radom wiele i b. wiele brakuje. Pomijając już wiele innych, pozwólmy sobie zwrócić uwagę na niektóre tylko wady ważniejsze.

Przedewszystkiem brak nam w Radach ludzi światłych, ludzi, którzy przynajmniej umieliby dobrze czytać i pisać. Chociaż taki człowiek skąd inąd może być jak najlepszy, jaknajuczciwszy, ale przyznać trzeba do urzędu się nie nadaje.. Byle kiep może go w błąd wprowadzić.., Można mu wmówić, że czarne jest białem, a białe czarnem... Zresztą światopogląd jego jest bardzo ograniczony z braku właśnie oświaty. Więc czego od takiego radnego można się spodziewać?... Najwyżej papierowego urzędowania. A na tem traci ogół danego miasteczka, czy też gminy. Dalej, w naszych Radach często gęsto przebija się stanowość, czyli klasowość. Bonieważ wybory do Rad odbywały się na podstawie ordynacji najbardziej demokratycznej, a więc weszli do nich przedstawiciele wszystkich stanów, wszystkich warstw społeczeństwa. A więc ksiądz, ziemianin, rolnik, kupiec, przemysłowiec, robotnik, rzemieślnik i inni.

I słusznie. Toć przecież wszyscy jesteśmy dziećmi jednej Matki—Ojczyzny, a więc jako bracia kochać się winnismy. Tymczasem w naszych radach jeden stan sprzeciwia się drugiemu. Gospodarz—rolnik wymyśla dobotnikowi, a robotnik—rolnikowi. I gdy przychodzi do jakiejś uchwały obchodzącej bezpośrednio jeden stan, drugi stara się temu przeszkodzić, I tak jedni drugim na przekór robią, nie rozumiejąc tego, że sobie samym i ogółowi, który ich wybrał, szkodzą. Przypomina się w tej chwili, że w pewnej Radzie gminnej jeden gospodarz rolnik członek Rady, mając obok siebie drugiego radnego, ale robotnika, gdy tenże zabierał głos, powiedział mu publicznie na posiedzeniu tejże Rady, że nie ma głosu. Chociaż fakt ten jest pozornie drobny, jednakże dużo znaczy. Albowiem możniejsi chcieliby ująć praw słabszym i biedniejszym.

Co powiedzielibyśmy o tych, którzy mając wielką posiadłość, nie dbałby o tego, który jest w biedzie i nędzy? Kamieniem oburzenia rzucilibyśmy na niego. Podobnie czynią i ci, którzy w Polsce chcieliby się wywywyższać jedni nad drugich. Wszystkich nas jedna Matka—Polska żywi. Wszyscyśmy synami Jej. Wszyscy dla siebie braćmi jesteśmy.

Daje się odczuwać w naszych Radach brak ludzi uczciwych i sprawiedliwych. Ludzi, do którychby nic nie przylgnęło... Ludzi z czystem sumieniem i z czystemi rękoma. Niejednemu z naszych radnych zdaje się, że on jako radny powinien dostać zamiast należnych pięciu—dziesięć kartek na cukier, naftę lub mąkę, z tej tylko racji, że on jest p. radnym. Zdaje mu się, że podatku mniej, albo wcale nie płacić. gdyż on za urząd radnego nic nie dostaje. Jednem słowem, będąc na urzędzie, chciałbym z tego urzędu jak najwięcej korzystać...

A tymczasem tak być nie powinno. Urząd urzędem. trzeba trzeba go sprawiedliwie i sumiennie spełniaś, o ile ktoś się zgodzi na niego, ale z tej racji nie można sobie jakichś przywilejów obmyślać, o ile one nie są przyprzywiązane do urzędu. Obowiązki zaś obywatelskie i społeczne w stosunku

Kronika.

Święcone dla żołnierza.

Zbliżają się święta Wielkiej Nocy.

Liczniej niż zwykle zgromadzimy się przy wspólnym stole, gdyż pierwsza to Wielkanoc po siedmioletniej wojnie pozwalająca społeczeństwu zabrać się do bardziej pokojowego życia. Powrócili mężowie, synowie i bracia z wojny i cieszyć się będą wynikiem szczęśliwych dla Polski walk.

Cześć tym naszym obrońcom!

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego bracia nasi w mundurach tęsknić będą za tą strzechą rodzinną i za temi świętami nam wszystkim drogiemi.

Niechaj w tej chwili, kiedy obowiązek nakazuje im stać na wygłodniałych i zniszczonych rubieżach Polski, znajdzie się dla każdego upominek z kraju i serdeczne życzenia oraz wyrazy uznania za ich wytrwałość.

Wzywamy wszystkich rodaków, by pośpieszyli z darami Wielkanocnemi dla żołnierza, szczególnie prosimy serdecznie wszystkich rolników tak mniejszej jak i większej własności, jako też i całe społeczeństwo o przyczynienie się do „święconego" produktami spożywczemi jak mąką, jajkami, wędlinami, cukrem, miodem itp.

Kto zaś ze względu na trudności aprowizacyjne nie będzie mógł dać produktów spożywczych, niech zaświadczy swą miłość dla żołnierzy datkiem pieniężnym.

Przedstawienie na zdemobilizowanego — żołnierza.

Staraniem Komitetu Niesienia Pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi, odbędzie się w sobotę dn. 5 bm. przedstawienie w sali Z.Z.Kolejowego przy ulicy Piłsudskiego. Odegrana będzie 3 aktówka „Gubernator i Trocki" osnuta na tle ostatnich wypadków w Rosji. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz zdem, żołnierza.

25)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Co ona mogła robić w laboratorjum? Rozum zaczął zwyciężać. Podążyłem w stronę szarych budynków. Przechodząc koło żółtego pokoju, nadsłuchiwałem, czy Mac-Bell jest w środku. Przekonałem się że jest. Poszedłem dalej.

Wlazłem na wysoką sosnę, aby módz patrzeć, co się dzieje wewnątrz budynku.

Jak mówiłem, między dwoma pawilonami laboratorjum ciągnęło się podwórze. Pawilon na lewo miał dwa szerokie wejścia: jedno na dole, drugie na górze. Robiło to wrażenie jedynych drzwi do dwóch dużych sal. Z mojej wysokości widziałem tylko tę górną, umeblowaną najrozmaiciej. Obok szaf z lekarstwami, stały stoły pełne baniek, słoików, retort, pudełek na instrumenty autonomiczne i inne przedmioty, które pierwszy raz w życiu widziałem.

Drugi pawilon był za daleko, żebym mógł widzieć cokolwiek. Ktoś tam prawdopodobnie mieszkał. Może trzej Niemcy, asystenci. Na podwórzu stały niby loże, jedna obok drugiej—klatki na wysokość człowieka. W tych lożach siedziały króliki, morskie świnki, szczury, koty i inne zwierzęta, których nie mogłem poznać z daleka. Wszystkie poruszały się z trudem lub spały, zakopane w słomie. Jedna z klatek pełna była ruchu. Ale co w niej było, nie wiem. Zdało się myszy.

Ostatnia klatka na prawo była kurnikiem. Dostrzegłem cztery kury i koguta. Niegdyś wiodły wesoły żywot na podwórku, gdacząc radośnie, ilekroć udało im się zadziobać robaka. Dziś, siedziały osowiałe, bez ruchu.

W środku podwórza, w wielkiem ogrodzeniu z drutu, była psiarnia. Kudłate owczarki, ogary, brytany podwórzowe, mieszańce hartów i jamników, słowem cała zgraja kundli do niczego, chyba do usług wierności. Nie ruszały się prawie, robiąc wrażenie chorych, przez co całe podwórze nabierało cech szpitala dla zwierząt.

Nagle coś się poruszyło, psy pochowały się w budach.

Z lewego pawilonu wyszedł Karol, Niemiec, z wąsiskami a la Wilhelm. Otworzył jedną klatkę, wsadził rękę do środka i wyciągnął małpę.

W sali, którą było widać wyraźnie, zaczęto sprzątać ze stołu narzędzia i flaszki. Na wąskim stole rozciągnięto związaną małpę, a Wilhelm coś jej do nosa przyłożył, a Karol znowu zastrzyknął jej coś w bok. Potem zbliżył się najstarszy z nich—Johann. Nałożył stare okulary, wziął lancet w rękę i pochylił się nad pacjentem. Nie mógłbym nawet opisać szybkości operacji, ale w jednej chwili głowa szympansa przedstawiała jedną krwawą plamę.

Tymczasem psy znowu powychodziły z bud. Była i Nelly między nimi.

Chciałem już zejść, ale zaobserwowałem nowy fakt:

Oto od strony Grey dochodziły aż do Fonyal tony marsza. Mimowoli palcami zacząłem wybijać takt na korze.

Powiał wiatr z przeciwnej strony. Muzyka przycichła. Nelly usiadła, podniosła oczy — i zobaczyła mnie. A—do djabla—teraz narobi alarmu—dostrzegą mnie wszyscy. Ale nie. Patrzyła na mnie bez obawy i bez złości. A potem potrząsając głową, zaczęła cichutko, płaczliwie wyć, jednocześnie łapą robiąc ruchy, których nie megłem pojąć.

Nagle weszło trzech pomocników na podwórze. Wilhelm rzucił przez kratę kawałek mięsa. Był to obrany ze skóry szympans.

Psiska rzuciły się jeden przez drugiego, wydzierając sobie wzajemnie ochłapy. Tylko Nelly nie brała udziału w uczcie. Zrozumiałem teraz, dlaczego ma tak pozapadane boki.

W tej chwili otwarło się okno, przez które ujrzałem stół, nakryty na trzy osoby. Zapewne dla Niemców. Dłużej nie mogłem już siedzieć niespostrzeżony.

Teraz zdawało mi się rzeczą najważniejszą iść na wieś, na to miejsce, gdzie wykopał Mac-Bell stary trzewik. Wyobraziłem sobie, że należy on do zakopanej nogi — czyjej? Chciałem sprawdzić. Ale mimo tych rozumowań, skierowałem się ku zamkowi.

Pokój ciotki Liwidyny przedstawiał widok przedziwny. Coś, niby szatnia kurtyzany. W kątach stały trzcinowe manekiny, przybrane w wytworne suknie tworzące bezrękie i bezgłowe towarzystwo eleganckich kobietek. Na kominku leżał cały skład modystki, wstążki, pióra, kapelusze.

Gdy Emma i Barbara zobaczyły mnie na progu—zdębiały. Ale Emma w jednej chwili zdała sobie sprawę z sytuacji i zaczęła się śmiać. Leżała w łóżku i jadła obiad. Jednym ruchem dłoni upięła płomień swych włosów w koafiurę bachantki.

Przy łóżku stał stolik, przepełniony w tej chwili talerzami. Barbara krajała szynkę w marmurowe płaty.

(d. n.)

Braciom Ślązakom.

Chociaż spiskuje podły szwab
i knuje zamach świeży,
to jednak wydrzem Śląsk mu z łap
i złączym z pniem Macierzy!.

Gdzie całe wieki cierpiał lud,
i znosił naigrawania—
tam stać się musi kiedyś cud,
cud wielki zmartwychwstania!.

Za bicie dziatwy w murach szkół,
za wyszydzanie Wiary.
na którą niecny krzyżak plul,
i zmyślał różne kary —

Za wszystkie razy, za te łzy,
od których ziemia grząska,
za cenę życia, bodaj... krwi:
nie damy Szwabom—Śląska.

E. KŁONIECKI.

Komitet ma nadzieję, że przedstawienie cieszyć się będzie należytem poparciem publiczności.

Z politechniki warszawskiej.

Letnie półrocze na Politechnice warszawskie rozpocznie się 4 kwietnia r.b.

W sprawie zdemobilizowanych.

Stało się to czegośmy się obawiali widząc jak nasze społeczeństwo obojętnie się odnosi względem naszego zdemobilizowanego żołnierza.

Od 2 marca Komitet niesienia Pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi był zmuszony zawieść udzielanie zapomóg i regestrację z powodu braku pieniędzy w kasie. Zaprzestano również wydawanie obiadów z tych że powodów. Nawoływania i prośby o ofiary w pismach pozostały bez skutku. Jednostki zaledwie pośpieszyły z pomocą ogół milczy, iż każdy powie, iż są sprawy pilniejsze jak: plebiscyt, lecz sprawa naszego głodnego i bosego żołnierza jest nie mniej pilna. Komitet zdemob. żołnierza zwracał się do Gminy żydowskiej za pośrednictwem członków Zarządu zdem. żołn. lecz dotychczas bez rezultatu. Żołnierz polski bronił granic ojczyzny jednorazowo dla wszystkich jej mieszkańców.

Dzisiaj kiedy potrzeba pomocy dla żołnierza polskiego, niech pospieszą z ofiarą czemprędzej.

Ludność Częstochowy 120 tysięczna, gdyby każdy dał tylko po 2 marki możnaby zapomegi wypłacać bez przerwy.

Mamy nadzieję, że przedstawienienie na korzyść żołnierza odbędzie się w sobotę w teatrze kolejowym przy wypełnionej salit

Członek komitetu niesienia pomocy zdemoblizowanemu żołnierzowi
W. Guzowski

Bilety loteryjne.

Bilety do klasy 5-ej Loterji państwoowej nadeszły już do administracji „Kurjera Częstochowskiego". Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, tj. do dnia 5 marca b. r.

Ciągnienie 5-ej klasy rozpocznie się dn. 9 marca b. r.

Kto do dnia 5 bm. nie wykupi losu traci prawo nabycia go, a los ten sprzedany będzie innym.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie czwarkowego posiedzenia po dyskusji, w której zabierali głos radni Dziuba i Bem uchwalono wniosek r. Hłaski w sprawie trybu czytania budżetu na rok 1920—1921. Wniosek ten brzmi:

1) Rozesłanie budżetu uznać za pierwsze czytanie.

2) Budżet wnosi na plenum Magistrat, otwierając debatę generalną zobrazowaniem całokształtu budżetu.

3) W debacie gienelajnej biorą udział mówcy generalni wyznaczeni przez poszczególne ugrupowania radzieckie według list wyborczych w następującym stosunku uzyskanych mandatów. Mandatów od 1 do 4 po 1 mówcy, od 5 do 9 po 2 mówców, od 10 do 15 po 3 mówców, od 16 do 22 i wyżej 4 mówców.

Czas trwania przemówienia maximum 30 minut dla pierwszego mówcy każdego ugrupowania, zaś dla następnych maximum 10 minut.

4) Po ukończeniu debaty gieneralnej następuje drugie czytanie budżetu poszczególnymi d z i a ł a m i, poczem następuje debata ogólna nad odnośnym działem w ustosunkowaniu mówców jak i przy debacie gieneralnej ze zmniejszeniem czasu trwania przemówień do połowy.

5) Nad poszczególnemi zgłoszonemi wnioskami mogą zabierać głos 2 mówców za, oraz 2 przeciw, nie dłużej niż pięć minut każdy.

6) Po ukończeniu drugiego czytania następuje trzecie—ostatnie czytanie, przy którem dyskusja dopuszczalna jest jedynie nad wnioskami popartymi podpisami 5-ciu członków każdy. Przemawiają jeden mówca za, drugi przeciw. Czas trwania przemówień maximum 5 minut.

7) Po trzeciem czytaniu następuje głosowanie nad przejęciem lub odrzuceniem budżetu en bloc.

8) Prawo przemawiania wnioskodawcy po za powyższym porządkiem bezpośrednio przed głosowaniem zostaje utrzymane w swej mocy,

9) Wszystkie powyższe ograniczenia nie dotyczą członków Magistratu,

Następnie przewodniczący odczytał 2 interpelacje, które odesłano do magistratu. W dalszym ciągu obrad po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek magistratu w sprawie wydzielenia przez Ziemską komisję powiatową pewnych obszarów na własność miasta i wybrano komisję dla pertraktacji z pow. Komisją Ziemską, w której skład weszli radni: Sawicki, Dziuba, Hłasko, Tomczyk i Stiller (który zrzekł się), wobec czego wybrano radnego Goldsteina.

Po uchwaleniu bez dyskusji wniosku magistratu, o podwyższeniu podatku od mieszkań wynajmowanych pątnikom z 50 mk. na 300 mk. za pokój magistrat udzielił odpowiedzi na interpelację radnych. Przed odpowiedzią zabrał głos r. Hłasko który wystąpił z wnioskiem, by odpowiedzi na interpelację były odczytywane nawet podczas nieobecności głównego interpelanta. Rozwinęła się dyskusja po której wniosek rada większością głosów przyjęła.

Na interpelację r. Misiorowskiego w sprawie rekwirowanych towarów w urzędzie Walki z Lichwą, magistrat odpowiedział, że towary oddawane są instytucjom dobroczynnym na zasadzie rozporządzenia p. Starosty. Pewnych wyjaśnień udzielił r. Smuga, zaznaczając, że mniej wartościowe towary rozdawane są instytucjom dobroczynnym, lepsze zaś kooperatywom. W dalszych rozprawach nad odpowiedzią magistratu w sprawie tej uchwalono wniosek r. Chojnackiego, aby w podziale towarów brał udział przedstawiciel Zarządu miasta. Na drugą interpelację r. Misiorowskiego w sprawie Wydziału VI-go magistrat zaznaczył że będzie on przedłożony w ciągu miesiąca.

W sprawie odnowienia kontraktu na dzierżawę szlamiarni w rzeźni miejskiej z Lejbusiem Nowakiem, magistrat odpowiedział, że kontrakt z nim nadal zawarty gdyż licytacje nie dały żadnego rezultatu. Obrady zakończono udzieleniem odpowiedzi ną interpelację r. Swieżego w sprawie ławy przechodniej przy ul. Nowomiejskiej róg Dzielnej, zawiadamiając, iż sprawa ta przesłana została komisji gospodarczej.

Powrót ks. W. Kneblewskiego z Ameryki.

Znany powszechnie i ceniony ks. W. Kneblewski, który przed kilkoma miesiącami udał się do Ameryki, powrócił w tych dniach do kraju. Jak nam donoszą z Lublina ks. W. Kneblewski przebywa obecnie w tym mieście, gdzie wygłosił szereg odczytów, które cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Podatek na plebiscyt.

Ogólne zebranie Stow. właścicieli nieruchomości uchwaliło opodatkować się na akcję plebiscytową na Górnym Sląsku w stosunku 50 procent opłacanego podatku w magistracie.

Podatek przyjmuje biuro Stow. III Aleja nr. 59.

Właściciele nieruchomości, którzy nie wpłacą podatku do 6 marca, zostaną opublikowanie.

Zjazd młynarzy.

W magistracie m. Częstochowy w dn. 19 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się zjazd młynarzy.

Rozpatrywane będą: wiadomości z Głównego Związku Młynarzy z Warszawy, sprawa kooperatywy młynarskiej i cen za przemiał.

Spodziewany jest liczny przyjazd.

„Królowa Jadwiga" na plebiscyt".

Przybyła do Częstochowy górnośląskie koło dramatyczne pod dyrekcją p. Józefa Puchoiewskiego wykona w sobotę, o godz, 7 i pół wiecz. w sali „Ogniska Robotniczego" przu ul. Krakowskiej sztukę „Królowa Jadwiga".

Ta sama sztuka wykonana będzie w niedzielę o godz. 3 pp. w teatrze kolejowym przy ul. Piłsudskiego wyłącznie dla uczącej się młodzieży, zaś o godz. 7 wiecz na Rakowie.

Całkowity zysk z powyższych przedstawień będzie przeznaczony na plebiscyt górnośląski.

Przegląd „niezbędnych".

Wszyscy funkcjonarjusze państwowi, komunalni, samorządowi, użyteczności publicznej, oraz pracownicy fabryk i zakładów przemysłowych, pracujący na obronę Państwa, którzy w swoim czasie na podstawie przedłożonych zaświadczeń przy zgłoszeniu się do komisji przeglądowo-lekarskiej otrzymali odroczenia. stawiennictwa bez przeglądu, — stawić się winni na wezwanie PKU, gdzie poddani będą przeglądowi.

Okradli własnego pracodawcę.

W fabrycę Smołucha zatrudnieni byli dwaj robotnicy Feliks Frymus i Stanisław Kuchowski, którzy okradali swego pracodawcę. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż skradli oni Smołuchowi, podkówek, na sumę 32 tysięcy mk. Sprawa ta oparła się o sąd okręgowy, który skazał obu oskarżonych po 8 miesięcy więzienia każdego z zawieszeniem kary na przeciąg lat 2 ze względu na ich niepełnoletność. Paser zaś M. Englender, za kupno tych podkówek skazany został na 4 miesiące więzienia.

Kradzież.

Okradziony został magazyn wojskowy w koszarach Zawady. Niewiadomi sprawcy skradli znaczną ilość mundurów wojskowych.

W sprawie dokonanej kradzieży wdrożone zostało śledztwo władz wojskowych i Policji śledczej.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

W. S. 1000 mk. Matuszczyk Stefanja 20 mk. Lesińczek Józefa 20 mk. Biernacka Marja 20 mk.

Zdaleka i zbliska.

Jak się robi miljony.

Wychodząca w Katowicach „Gazeta Ludowa" w nr. 49 pisze:

Przed trzema laty przybył do Katowic niejaki Saul Warmann z Sosnowca i zaczął w Katowicach interes t. zw. czarnej giełdy. Mieszka tam przy ulicy Schilera 7, mając do dyspozycji aż trzy połączenia telefoniczne, którymi na wszelkie strony informuje się o stanie kursów i z Berlinem porozumiewa się co każde pół godziny.

Na polskiej walucie dorobił się już 27 miljonów marek niemieckich.

Żona jego przed niedawnym czasem otworzyła drugi interes bankowy w Berlinie. Aparat ten bankowy posiada tajne biuro w Krakowie, na czele którego stoi syn galicyjskiego żyda Arona z Katowic przy ul. Holtzego 7. Wywozi się pieniądze polskie papierowe, srebro i złoto przez Cieszyn i Oświęcim do Prus. Główną drogą jest miasto Cieszyn, należący w połowie do Czech gdzie kontrola jest podobno bardzo kiepska. A Czesi nie robią w wywożeniu żadnych trudności.

Ludzie czy szakale?

Taniec w stroju śmiertelnym.

Dreszczem grozy przejmujące wieści dochodzą nas ze Stryja. Całe miasto pod wrażeniem zbrodni ohydnej. Jakkolwiek posiadamy szczegóły, nie korzystamy z nich w tej chwili, czekając, aż śledztwo sądowe rzecz całą doprowadzi do końca. A rzecz ta — to jedna z tysiąca kart ponurych, holmesowskich powieści.

Na pewny balu jedna z pań zauważyła na drugiej uczestniczce balu suknie, w której pochowano przed rokiem niespełna jej siostrę! Zawiadomiła o tym strasznym odkryciu swego ojca, obecnego na balu. Fakt stwierdzono. I po nitce doszło się do kłębka: przez tę panią do kupca handlującego towarami bławatnymi, — przez kupca do grabarza.

Zawiadomiono władzę, żandarmerję, prokuratorję itd. Aresztowano kilka osób i zaczęto śledztwo. Prowadzone energicznie i umiejętnie, dało rezultaty nieoczekiwane.

Parę grobów obywateli zamożniejszych otwarto, zarządzono ekshumację i przekonano się, że zmarli zostali doszczętnie obdarci. U osób, najbliżej cmentarza stojących, znaleziono cały skarbiec. Formalne magazyny towarów, od obuwia począwszy, a skończywszy na precjozach!

Najświeższe wiadomości

Położenie w Rosji coraz groźniejsze.

WIEDEŃ, 4.3 Tel. wł.—Specjalny korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Rygi, iż wszystkie nadchodzące informacje stwierdzają zgodnie, że położenie w Rosji zowieckiej staje się coraz poważniejsze.

Jedna z grup moskiewskiego garnizonu całkiem nieoczekiwanie podniosła bunt

Atak na Kreml został z trudem odparty.

Do zbuntowanych żołnierzy przyłączyło się 20000 robotników, którzy zaczęli ustawiać barykady.

Trocki już na ośm dni przed tymi wypadkami opuścił Moskwę.

Lenin i Trocki uciekli.

LONDYN, 4.3 Tel. wł.—„Temps" notuje pogłoskę, iż Lenin i Trocki wobec szerzącego się wrzenia rewolucyjnego w całej Rosji uciekli na Krym.

Kary na Niemców uchwalone!

LONDYN 4.3 (Tel. wł.) Na konferencji w Londynie L. Georg oświadczył, że kontropozycje niemieckie nie zasługują na dalszą uwagę.

W mowie swojej L. George wspomniał o niedotrzymaniu przez Niemcy umowy w sprawie dostawy węgla, w sprawie rozbrojenia, zapłacenia 20 miljardów i ukarania winowajców wojennych. Wszystkie te postanowienia traktatu Wersalskiego zostały przez Niemcy nie spełnione,

Jeżeli przeto do poniedziałku tj. 7 bm. w południe, Niemcy nie przyjmą podstawowych konferencji paryskiej, wówczas automatycznie zostaną zastosowane natychmiast następujące środki represyjne:

1) Obsadzenie Dursburga, Ruhrortu i Düsseldorfu.

2) Podniesienie cen na towary niemieckie, sprzedawane w państwach koalicji, do wysokości ceny ich kupna w Niemczech.

3) Ustanowienie granicy celnej na Renie.

Udział Polski w ekspedycji.

WARSZAWA 4.3 (Tel. wł.) Belgijski szef szef sztabu został wezwany do Londynu przez marszałka Focha. Wyjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie, ze względu na możliwość rychłego rozpoczęcia kroków represyjnych wobec Niemiec. Jak słychać represje te rozpoczną się równocześnie ze wszystkich stron. Istnieje prawdopodobieństwo, że Polska musiałaby wziąć w nich udaiał.

Rząd polski zrzuca z siebie odpowiedzialność

za następstwa równoczesnego głosowania na G. Śląsku.

WARSZAWA 4.3 (Tel. wł.) Poseł Rzeczypospolrtej Polskiej w Brukseli, hr. Sobański, wręczył z polecęnia rządu polskiego rządowi angielskiemu notę, w której rząd polski zrzuca z siebie odpowiedzialność za ewentualne następstwa uchwały Rady Najwyższej w sprawie równoczesnego głosowania emigrantów i ludności osiadłej na G. Śląsku.

Teatr „ODEON"

Program od soboty 5 do wtorku 8 Marca r. b.

Słynna artystka włoska **LIDJA BORELLI** występuje w wielkim dramacie psychologicznem

Za jedną chwilę szczęścia...

Zdjęcia włoskiej wytwórni „TIBER" w Rzymie.

Nad program: STRASZNY SEN zagadka kinematograficzna w 1-ym akcie.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program od soboty 5-go do czwartku 10-go Marca 1921 roku włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

SZATANI ZAGŁADY

wielki atrakcyjny film w 5 ciu epizodach amerykańskiej wytwórni „Mundus-Film **I-szy epizod serji p. t.**

„KRADZIEŻ TORPEDY"

Dramat w 5 ciu olbrzymich aktach z premjowaną gwiazdą amerykańską **Mis Leah Baird** w roli głównej.

Nad program: Wiec pokrzywdzonych arcyzabawna farsa w 2-ch częściach.

ANONS: Od piątku 11-go demonstrowa będzie II serja Szatani zagłady p.t. **W lochach księgarni**

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 1 pół. do 7 Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 1 w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz. Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Bronisław Muszyński

lekarz-dentysta

wrócił

przyjmuje od 11 - 1 i od 4 - 6 p. p.

II Aleja 32. Telefon 143.

Dr. Paweł BRONIATOWSKI

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne. dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł Panie od 12—1 w poł.

NA CZASIE!

Niezawodny środek przeciwko łuszczności, kaszlem, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmac. „Ap. Kowalski" w WARSZAWIE, Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Jedynem w Polsce od szeregu lat wychodzącem poważnem czasopismem fachowem poświęconem **dostawnictwu** jest

„TYGODNIK DOSTAW"

we Lwowie

ul. Potockiego 26. Telefon Nr 259.

T. d.

Ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowania prywatne, źródła wytwórcze itp

Bogaty dział inseratowy!

Znaczny nakład. Liczne uznania Władz oraz Inserentów.

Okazowe numery za przesłaniem 4 mk. w znaczkach pocztowych

Kto ma do sprzedania, albo pragnie nabyć: dom, wieś, gospodarstwo, ogród i t. p. kto zgubi, znajdzie, zapomni, potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji, korepetycji, kto potrzebuje pracownika, rzemieślnika, pracowniczki, kasjerki, ekspedjentki, służącej, woźnego, stróża i t. p., niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim"

a będzie najtaniej i najskuteczniej załatwiony.

Administracja

Kurjera Częstochowskiego

otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz

Tylko w piśmie poczytnem zamieszczenie ogłoszenia przynosi prawdziwą korzyść.

Skład fabryczny

w Częstochowie Fabryki manufaktury

Schubert i S-ka w Bielsku

(Śląsk Cieszyński)

Hurt i detal.

wyprzedaje pozostałe ze starych transportów: kamgaru, strajchgart, szewiot welur i Dubel na kostjumy demskie, ubrania męskie i palta po zniżonych cenach fabrycznych

Marja Reimschüssel

ul. Jasnogórska 24 c.

(dom D-ra Pietrasiewicza)

od 10 r. do 1 pp. i od 3 pp do 6 w.

Sprzedam: sikawkę ogniową, brony stalowe, konwie, mloko-transport, czwórkę szorów surowcowych, wszystko doskonałe. Dobra 10.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta powiadamia, że począwszy od dnia 7-go Marca r. b. rozpoczyna sprzedaż węgla na kupon Nr. V karty opałowej po okazaniu legitymacji

po 1 korcu na rodzinę po cenie Mk. 270 za korzec.

Sprzedaż kwitów odbędzie się w kasach sprzedaży przy magazynie węglowym ul. Kościuszki.

Dla osób pojedyńczych, które przedstawią legitymacje i zaświadczenia domu, że prowadzą własną kuchnię, wydawane będą w biurze Wydziału Aprowizacji (Szkolna 10) kwity na

½ (pół) korca węgla za Mk. 135.

Sprzedaż odbywać się będzie w następującym porządku:

Nazwiska	na	literę	A	w dn.	7	marca
„	„	„	B	„	8	„
„	„	„	C	„	9	„
„	„	„	D	„	10	„
„	„	„	E	„	11	„
„	„	„	F	„	12	„
„	„	„	G	„	14	„
„	„	„	H	„	15	„
„	„	„	I i J	„	16	„
„	„	„	K	„	17	„
„	„	„	L i Ł	„	18	„
„	„	„	M	„	21	„
„	„	„	N	„	22	„
„	„	„	O	„	23	„
„	„	„	P	„	24	„
„	„	„	R	„	29	„
„	„	„	S	„	30	„
„	„	„	T	„	31	„
„	„	„	W	„	1	kwietnia
„	„	„	Z	„	2	„

Dla spóźnionych od 4-go kwietnia do 9-go włącznie.

Drzewo nabywać można bez kuponów w dowolnej ilości pniakowe i szczapowe po Mk. za pud.

Ławnik LEWANDOWICZ.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

Potrzebna dziewczyna do sprzątania Wiadomość Kościuszki 19a Fabryka cukierków.

Zgubiono odroczenie wydane w Częstochowie 23 I 8 1920 roku. C. 2-52 na imię Herszcyne Orzech Wiadomość ulica Warszawska № 21.

Do sprzedania od zaraz sklep spożywczo-galanteryjny z mieszkaniem, urządzeniem i towarami. Wieluńska 31.

Zęby sztuczne nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne, I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"